

W.11.Szt.L.549/4.a.

Lwów, dn. 15.1.1921.

6629/7

ao W

DO

ADJUTANTURY NACZ. PAŃSTWA

WARSZAWA - BELWEDER.

Przesyła się do wiadomości artykuł "Słowa Polskiego"
/Nr. 21. z 15.1.1921/ pt. "Zwłoczanie Naczelnika Państwa".

1. zał.

Kierownik W.11.Szt.D.O.G.:

Filipkowski: ok

NAJWYŻSZE KOMENDANTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
W WARSZAWIE
L. D. *6629/7* dnia *15/1* 1921 r.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

„Zwalczanie Naczelnika Państwa”.

Ludowcy przeszli z rozwiniętych standardów do obzoru retytorjano-belwederskiego, a jak przystało do scotifów starają się przez zbytek znału nagrodzić dyktando-cyso zanedbania i przez wolną służbę wybić się na czelno gwardii przybocznej. Nie dość więc, że w myśl austriacko-monarchojczy nawywecek rozpoczynają i kończą swole publiczne występy trykotynowe; Heil i oświadczeniami: „Przy Tobie Najodświętsza Panie stonimy i świąc chemy”, ale uważają ten swój monarchiczny byzantyzm i za walny punkt programu i za niechybny broń w walce z przeciwnikami politycznymi.

Broń są tądziej potrzebują zwalczawnie, Ich twierdzą Galicja zachodnia wymawia im poshuszeniowoproszkowym tyłko nastąpi z Galicji platin agitatorów „markietra” zjednoczenie się ludu pod wodzą „Państwa” — zaczyna im być ciasno w przestroniej Polsce. Zaczem ruszają na podbój Galicji wschodniej. Obsadzają komisarjaty ziemskie i ekspozytury budowlane swoimi ludźmi, mają w każdym powiecie dowodę pracownikow, atnrymwanianych, więc mogą przystąpić do dzieła.

Cóż mogą przynieść ludzom? Hasło chłopiejski lekciornodwki nie chwały, bo ciuśki polski pamietka takim bratem był im „braci” ukrainski za czasów niewłazi. Na obietnicę ziemi niewienuż zacię, bo naprzęd tyliu biedaków — z niemi swoich własnej roli i traw. Ale co mówić o urzędzie z obszaru dworskiego. Dąka wolno przeciw obszarom nie zawsze się da głosić, bo przeważa część stracila wszystko i nawet nie mieszkała na swoich odlogach.

Posel Brył spróbował ich wprowadzić rozpocząć narognie na urzędzom, więc jednak musiał się porumkować, bo obrżymia wyświłki ludowcy, wzywali powrocieli ludowcy, za swoje ludowcowo prawowiennoś na stanowiska urzędowe powolali. Co więcej! Dla skaptowania sobie większej ilości urzędzomów ludowcy zapowiadali inteligencom mandaty poselskie, dowodząc, że w klubie potrzebuja obcy oświadczeni, bo mają same clemne. Ciemuż wyświłkcia cholera! jest tuż tajemnica programu, który władza ma ułożyć rewoluzji.

Powolany się na rzady ludowe nie może napędzić ludu z Ziemi Czerwieńskiej zaufaniem, bo ten led widzi, że Austria obca w przeciągu pięciu mieśnicy zabrała się wcale skutecznie do odbudowy sądyb, tylko tymczasem ludowcy urząd odbudowują od nocy. Za to naczelnyce porobili majtki.

Toteż dla zwalczania przeciwników musieli sięgnąć do innego arsenalu. Spryżali im fakt, że Ziemia Czerwieńska podczas wojny światowej była z kręcholstwa przewa odcieta od Polski i Europy i że przez tawa latla istnienia niezależnego państwa naszego znała nieważkie zmiany przed obecnym najładem. Mieszkańcy tych stron nie wiedzą więc, co się działo w świecie i w Polsce, to też są podatnym materialem dla propagandy. Wyzerpani tragicznemim przeżyciam udzie ci przęją ląd i pokój. A symonidem lądu jest władza przęszcza i szanowana. Władza ta żąda poselstwa w Naczelniku Państwa, który co podoczno autorytet ten przed oddała chwilę przyzwyczajona upragonionego ludu.

Tak więc, większość mieszkańców Ziemi Czere-

wieńskiej na ten naczelnu brnią ludowcy.

Tymczasem prawa przedstawia się inaczej, o czym wielu ludzi dobrze woli niż nie wiedzieć. Podważa lądu jest prawo. A strona prawna kwestii wygląda aż do uchwalenia konstytucji w sposób następujący:

Najwyższą władzą i źródłem władzy jest Sejm Konstytucyjny. Naczelnik Państwa jest tylko mandatarzem tego Sejmu i przed Sejmem odpowiedzialnym. Tak brami tymczasowym mandatu, do której przestraszenia zobowiązał się Piłsudski, kiedy od Sejmu władze na tych warunkach przyjmował.

Mają więc posowie prawa nietylko krytykowania, ale pociągania pna Naczelnika Państwa przed sąd sejmowy do odpowiedzialności.

Chodzi tylko o to, czy my z tego prawa czynimy przywilej czy naganny wyzitek. Mogą bowiem zaść wypadki, gdzie taka krytyka jest nietylko prawem, ale świętym obowiązkiem sumienia.

Przyppone kilka wypadków, a na żądanie mogą ich zacytować znacznie więcej. Biermy sprawę Galicji wschodniej. Powołany całkiem samodzielnie przez Piłsudskiego zrod Daszyński, a potem Moraczewski, do Galicji, na jej wodniła i kłopotliwym. Naczelne Dowództwo, złożone wedle cakuwisk niekrepowanego wyboru Piłsudskiego utrudniało obrone Łwowa będąc przez przejmowanie amunicji, zakaptieli zagranicą przez bryg. Maczyskiego. Z trzyczdziesiątowarowe przesyłki przyniosły w Krakowie władze wojskowe tylko sześć wagonów do Łwowa. Drugi p. Piłsudski, który Rota wydał komendzie w Przemyśle rozkaz aresztowania pła Skarżka ze tdu, że zbyt szerzo zajmował się organizowaniem oddziału. Imy droh ten, Rydz Smiety rozbił w Lublinie oddział ochotników, spieszacy z Kongresówki na odsiecz Łwowowi.

Wreszcie ministralenim uchwała i wzwanie do skutecznosci pomocy i prawa Polski do tego kraju. Imu zdanie miał p. Piłsudski, skoro ledo delegat na kongresie pokazaniem D. Dłuski zaoponował delegatom rządu o Paderewskiemu, wyrażając wobec światła przekonanie swoje i swięgo mocodawcy, że Galicja wschodnia powinna należeć do Ukrainy, co prawda niedowodzone. Do wyjątkowca ten pot do shodności i p. podentanie uchwały sejmowej.

A dziwi się, kiedy Sejm uznał Galicję wschodnią za integralną część Polski i na znaczenie swoich praw uchwał wprowadzenie polskiej administracji wojewódzkiej, sfery polityczno-belwederskie forsują po cichu pomysł utworzenia z Tarnopola i z Stanisławowa Piemontu ukraińskiego dla p. Pełury.

Przym podany ludowców, co uważają za ważniejszą: czy upominanie się o Ziemię Czerwieńską wbrew woli Belwedera, czy też postwyrzomienie się od krytyki, abeży za cenc 56 powiatów nie tyliak autorytetu sieją władzy, wywinowawoz?

Przyppone Włomu. Ludność tamtejsza walała o placach z Polska. Sejm uchwalił z koncem 1919 r. przeprowadzenie wyborów do Warszawy. Rząd uchwalał nie wykonal, a przez swoich osobistych przyjaciel o. Osrnłowskiego, Gordziłkowskiego itd. przy pomocy administracji, prasy, skół rosyjskiej, żydowskiej i białoruskiej, za półciła pieniadze utworzył wniemych, pracował nad przyobromieniem, a nawet zmianowieniam ludności tamtejszej do zmiany wrota ciwańska. Obecnie po wypędzeniu bolszewików, zamienionował komendę Ludu Środkowej, wbrew woli tamtejszej ludności i na przekór uchwałom i ustawom Sejmu.

Jezeli oba te krótko Ziemia Czerwieńska i Litwa polska uchodzą, dziś jeszcze jako zakwestjonowane, to zaprawdę nie jest to wina Lloyd George'a czy innego cudzoziemca. A chyba i najjaśniejszy pretorian przyzna, że takie postępowanie nie jest zgodne ani z obowiązującym prawem o suwerenności Sejmu, ani z wolą ludności, ani z interesem Państwa. I tutaj krytyka jest nietylko prawem, ale i obowiązkiem. W grudniu 1919 w styczniu i w lutym 1920 bolszewicy zarłowali pokój na warunkach znacznie korzystniejszych niż dzisiejsze. Na polecenie Naczelnego Dowództwa minister Patek zamilił to przed Sejmem, na oferte nie odpowiedział i opechal zagranicę sondawo opinie świata co do przeciągnięcia wojny przez Polskę. Można było oszczędzić Polsce tresh kwatralow, cierpięń wotnichym, nieobliczalnych strat, które chyba usprawiedliwiają każdą, choćby dosiędną, krytykę.

Przeżyło tajne porozumienie z bolszewickami, aby im ułatwić zgromadzenie dywersji Ludzicka, Denikina itd. Zagranicę zmieniła na to znowu, która talna została talna dla Polski, a utwórzyła głośnie zerzanczenie wszystkich Polaków i Polki.

Posel Grzedziński zapewniła, że przetyrowana w tajemnicy przed Sejmem wyprawa kijowska była świętym czynem strajkowym, bo uderzeniem narogem bolszewickim na Polskę. Nie wiem, gdzie był poseł Grzedziński w sierpniu, kiedy bolszewicy zajęli Plock, oblieli Warszawę i skradli Litwę, ale może być uimkie: a) przez zawrócenie pokoi w styczniu czy w lutu, a b) przez niedopuszczenie do zmniejszenia ładnicza i Denikina, a więc umożliwienie przetrwania wszystkim sił bolszewickich na nasz front, c) przez uchronienie armii polskiej przed okonami stratami i przed celowitą dezorganizacją, która wyszła wyprawa kijowska ze strasnym skutkiem.

Jezeli niektórzy dżwija się twierdym warunkom, jakie w Spa podtykowała koalicja p. Grabowskiego, wyslanemu przez p. Piłsudskiego i Radę Obrony Państwa, aby żebrać ratunku za wszelką cenę, to niech pamietają, że to mocarstwa finansowaly Judończyka, Denikina, Kofczaka, że w o. Polaka, która przez zwycięstwo z bolszewikami w Polsce, do zjednoczenia z rządem n. Piłsudskiego. A Polacy nie przecząci dżwiazli zawiści partyjnej, uczynią nam chyba jeden zarzut, że zbyt rzadko i zbyt powściąpliwie korzystaliśmy z naszego prawa krytyki, przyznaję nam przez tymczasową konstytucję.

Z tył samowoli obok materialnych szkód wynikłał bardzo wielkie szkody moralne. Wytwarzają się stan niezdoby bezprawny, ale rozumiał: prawnu strajakcy. My chcemy mieć państwo prawowitne. Pomijamy dla świętego spokoju wiele faktów z prawnym niezgodnych, ale musimy dla ratowania przyszłości naroda i państwa występować przeciw umyślnemu nagromadzeniu się zrawa i z poczuda sprawidliwości, jak to nie możemy my w armii.

Ludowcom mierzawym zachwyli na ten temat